

## **POEZJA**

**Poniższe wiersze pochodzą z antologii „Cały Twój Maryjo”, wydanej przez JPII Polish American Poets Academy w 2004 r.**

Zofia Nowacka-Wilczek

### **Spełnienie**

Właśnie w górach byłam Ojcie święty,  
gdzie skrzypce góralskich kapeli  
łagodnym szeptem wygrywają  
z każdej strony świata  
miłość do Ciebie,

a krokusy  
te z Chochołowskiej  
wszystkie chcą zakwitać  
na Twoich śladach,

gdzie cisza pod krzyżem Giewontu  
wciąż jeszcze klęczy przyjąć rada  
komunię Twojego słowa.

XX

Maria Atamańczuk

### **BIAŁY PIELGRZYM**

Czekaliśmy na Ciebie  
z winą  
z raną w sercu  
i z nadzieją  
byś podtrzymał wiarę

I przybyłeś  
Biały Pielgrzymie  
i idziesz pod Giewont  
śpiących budzić rycerzy...  
Polskę zbudzić  
co w letargu drzemie...

Szumu jodeł,  
że miłość  
w nas ginie

jak bolesnej  
skargi słuchasz...

A tam wysoko  
składasz hołd  
Tej, której  
TOTUS TUUS –  
Gaździnie na Krzeptówkach

U stop Jej składasz  
bukiet szarotek  
i Polskę...

XX

Aldona Kraus

### **Nie mógł nie być u Ciebie...**

Nie mógł nie być u Ciebie – Matko z Jasnej Góry  
Nie mógł w oczy nie spojrzeć Dawidowej Góry  
Pragnął Rączki Przecudnej, co na Niego czeka  
Dotknąć dłonią Polaka – Papieża Człowieka  
Marzył do Stóp Jej upaść skrytych pod srebrami  
Aby życie wypłakać synowskimi łzami  
Widział zawsze spokojne na Jej Rękach Dziecię  
Chce wnieść spokój Jej Dziecka w Nowe Tysiąclecie

XX

Tadeusz Szyma

### **POWRÓT**

Do kraju tego w kącie Europy  
zapodzianego wśród pól rozmaitych,  
gdzie za przedmurze starczały okopy,  
szlacheckie dworki i kościółków szczyty,

gdzie krzyż jest znakiem wierności na grobach,  
masztem nadziei na Piotrowej łodzi,  
gdzie znakiem krzyża przemawia niemowa,  
ociemniałemu znowu światło wschodzi.

Skłóconych czasów, gdzie rozstajne drogi  
znów się zbiegają w tych prostych ramionach,  
co przekreślają fałszywe półbogi  
i błogosławią nie zgiętym w pokłonach.





Stefan- „Nie lękaj się, prowadź w trzecie tysiąclecie” .  
Karol- „Bez Twojej purpury nie było by tej bieli”.

Karol i Stefan biało-czerwonym tandemem  
na niebiańskim szlaku.

XX

Lech Budny

### **Pontifex Maximus**

Nad Tybrem się cisza spowiada  
wymarłym półbóstwom etruskim  
na Koloseum w arkadach  
i rybom się składa na łuski...

Jesień znów jest u bram Rzymu  
złotawym w Via Sacra pochodem  
dym w bieli, Pontifex Maximus  
wzniósł się nad ziemię i wodę...

Habemus Papam, słowiański  
wieszcz z Polski, napisał z Krzemieńca  
spiż dzwonów po Schodach Hiszpańskich  
kamienny Konstantyn, sen w wieńcu...

Dzwon „Zygmunt” metalem wołoskim  
ze snów nasz październik obudził  
i dźwięk swój po wrzosach do wioski  
rozdawał jak wiarę dla ludzi...

Rozdawał, aż ona dojrzała  
na szczytach Tatr, w nieboskłonach  
w kropelce źródelka, na skałach  
z uśmiechem otworzył ramiona....

XX

**Poniższe wiersze to wybrane prace konkursowe nt. Ojczyzny, które zostały nagrodzone bądź wyróżnione przez JPII Polish American Poets Academy**

Krzysztof Szczypiorski

**Codziennie płacę haracz**



XX

Lech Budny

### **Próg**

Przekraczam próg Ojczyzny świętej  
Jakbym w świątynne pukał wrota  
Już słyszę brząz, to serca tętent,  
Dzwon Zygmunt duszę mą omotał...

Duszę przewrotną wędrownika  
Co wiersze swe tułacze składa  
Na taflach złudzeń, na portykach  
Sukiennic, w Wawelu arkadach...

Przekraczam próg, lecz ciągle błędzę  
W Ojczyzny zapatrzony łono,  
Strofy powrotne jak miesiące  
W marzeniach, to popioły płoną...

I słyszę plusk toni na Wiśle  
Przez łąki i szum Bałtyku dale,  
Kosmyk jarzębin kiedy przyślesz  
Nim na Twym progu się wypalę...

XX

Zofia Nowacka-Wilczek

### **Nad rozstajem**

Tam pod kapliczką niedołączoną  
Gdzie kiedyś wszystkie drogi wiodły,  
A modły dzieciące, króciutkie i małe klękały

Gdzie kwiatom łąsić się kazałam  
I słowem pachnieć majowo

Gdzie słońce jak dawniej leży w trawie,  
Gęsto rozkruszone na drobniutkie miecze,  
A brzozowe smyczki lekko trącają  
Naprężoną ciszę,

Tam na wiersze chodzę,  
Tam spotykam się z sobą,  
To miejsce gdzie czasem  
Widuję Ojczyznę...

XX

Aldona Kraus

### **Sonet 1**

Polsko, księgo wciąż nie zapisana  
Przez dzieci twe co bogate minionymi laty  
Wszystkie burze wplecione w laur twojego czoła  
W szczęście co jak domu zwykłego komnaty

O, tak, tyś dom powstały z popiołu  
Kwiat słodczy z którym inne kwiaty  
Istnieją spójnie z woli Stwórcy wynoszącej lądy

Bo ty kartę otiwersz tak nieskazitelną,  
Nam zapisać ją trzeba zgłoskami ze złota  
Byś mogła przeczytać z nich miłość i wierność

XX

Leszek Rak

### **Krajobraz utracony**

Porozchodzili się wszyscy, porozbiegali,  
Opustoszały miejsca, ścięła się pamięć.  
Nie ma już nic – maleńka łza i w sercu zamieć  
I wiatr co nieustannie w gałęziach się żali.

Połowa lipca – zbieranie jagód i malin,  
Oto gałąź pod ciężarem wiśni się łamie,  
I nagle matka jak żywa znowu stoi w bramie,  
Wracają obrazy, gwiazda błyska gdzieś w oddali.

Podnoczę wzrok łodziami ócz, płynę do kraju,  
Ach, to nie takie proste wyrastać od nowa...  
O ziemio matko – rodzona i urodzajów

Czuję twój oddech jak bicie dzwonów na pożar,  
O morze tęsknot nieutulonych, o słowa!  
"Litwo..." - serce jak ryba rzuca się do morza...

XX

Kazimiera Rafalik



## **Ojczyzna**

Mówią, że Ojczyzna  
To ziemia, lasy i bory  
I czas, który jak pług  
Orze przeszłości ugory.

Mówią, że Ojczyzna  
To groby ojców, cmentarze, kurhany  
Gdzieś w ciszy leśnej  
Otulone mchu dywanem.

Mówią, że Ojczyzna  
To czas pędzący bez wytchnienia  
Który porywa stare  
I wznosi młode pokolenia.

Mówią, że Ojczyzna  
Została tam przed laty  
Wśród pól pachnących miętą  
Pod niebem jak bławaty.

W ja mam Ojczyznę w sobie,  
Tutaj, przy moim boku  
Gdy wyruszam w świat  
Dotrzymuje mi kroku.

Mam ją we łzach niespokojnych,  
Które tęsknota wyciska,  
Ale czuję i wiem  
Jest ze mną i tak mi bliska.

Bo widzę ją w skromnym kwiatuszku,  
Co przy drodze rośnie,  
W każdej złocistej jesieni,  
W każdej kwitnącej wiosnie.

XX

## **Wiersze wybrane o różnej tematyce**

Janina Osewska

### **Dzieci**

Niczym z kosza rumiane jabłka  
Na trawę wysypują się dzieci

Ich oczy mają po kilka lat  
W ciekawość świata w kolorze błękitu  
Bawią się wolnością  
W koszulce zerwanej strokrotki  
Patyka obrazującego broń  
I na pobliskich drzewach  
Wciąż zawieszają pytania  
Uczepione chmur pod żaglami wiary  
Żeglując do słońca i gwiazd  
A potem budują własne światy  
Metr nad rzeczywistością  
Lub ściągnięte przez ludzkie prawa egzystencji  
Twardo stąpają  
Po rozżarzonych węglach ziemi

XX

Wojciech Borkowski

### **Przestrzeń medialna**

Kto wynajął tę przestrzeń  
I za jaką cenę  
By zaśmiecać nasz umysł  
Lekkostrawną bryją?  
Kto zachwycił ją kłamstwem  
Które zżera wszystko  
I zamienia marzenia  
W banalność przegniłą  
W hamburgera  
W reklamę  
W donosy  
W dewocję  
W klątwę  
W honoris causa  
W super gwiazdę  
W płótkę...  
Bawią się nami dranie  
Lecz bawią do czasu  
Bo obłuda wykipi z tych medialnych kadzi  
Gdzie kurierzy szatana grają z nami w klasy  
I prowadzą do stado  
Tam, gdzie im się płaci...

XX

Dorota Tarach

## **Twoje drzewo**

Pogubione pióra wypierzonych myśli  
Pogubione oczy wypłowiałych postanowień  
Odłożonych  
Na chwilę  
Na potem  
Na zawsze  
Do pudełka miłosnych listów...

Nowa głowa z silną źle dobraną miną  
Nowe ręce obrośnięte jak skrzydła  
Gotowe  
Do startu  
Do góry  
Do przodu  
By dolecieć do drzewa odwagi...

XX

Ryszard Jęczalik

## **W Łazienkach**

Zachodzące słońce wpadło e lustra wody  
Potrącone kręgi zadrżały złociście  
Wiatr opłótł talię jesiennej urody  
Porywaąc w tany wirujące liście

Z poszczałek organów jak Bach organista  
Symfonię barwną na alejki zrzucił  
Fugą chłodnej żółcieni zaświstał  
Akordy nutek do szelestu skrócił

Nabożnie stąpają wieki zadumane  
Mijając w posągi zaklęty czas  
Kroczy laska pod starszym panem  
I unisono stuka raz po raz

Deszcz przyżeglował w te strony  
Krótkim staccatem w pereł migotliwych sznurkach i znów cisza  
Pianissima Łazienek słucha Chopin natchniony  
Komponując wietrznego mazurka

XX

Stefan Chojnowski

## **Kamienie**

Czasami rozmyślamy  
Jaki mógł być początek człowieka.  
Czy pierwsi ludzie mogli być poetami,  
Dziećmi pierwotnego piękna  
Żyjącymi z poezji natury?  
Może byli dla siebie braćmi,  
A dopiero później w pomroce dziejów  
Kain zabił Abła?

Uczni powiadają,  
Że nasi praprzodkowie  
To ciemnota zacofana, epoka kamienna.

Dziś jesteśmy oświeceni, postępowi  
Ale cofnęliśmy się do epoki kamiennej.  
Jesteśmy kamieniami dla siebie.  
Żyjemy od wojny do wojny.

Osiągnęliśmy wielki sukces  
Już sami potrafimy zniszczyć siebie i świat  
W którym żyjemy.

Oni nie ptrafili...

XX

Agnieszka Archicińska-Zabielska

## **Los**

Z klepsydrą przy Tobie stał  
Liczył krople atramentu w Twoim piórze  
Żabyś na papier szybko siał  
Twe słowa-rany, słowa-burze  
Twe słowa-jęki, słowa krwawe  
Wcześniej przelane za Warszawę

Anioł Poezji szeptał Ci do ucha  
Żebyś pamiętał... jest Ojczyzna  
W gałązce dymu, w ognia blasku...  
Krzychałeś we wczorajszym bólu  
I znaleziono Cię o brzasku  
Z głową opartą o karabin stary...  
Bóg Twój i Bóg tamtych  
Takiej chciał ofiary....  
Anioł zagłady wcześniej Ci się zjawiał

I na Twym czole znak krzyża postawił

XX

Barbara Korszowsky

### **Dokąd?**

Żywot pustki święci triumf  
Wiarę w martwej sens przemocy  
Los w obręczach udręki  
Obrasta dotkliwą skargą  
Niemoc trwa w rozdartej ranie  
Pluskającego krzyku  
Krzyż w bezmiarze łaźnuchów  
Niepojętego czasu

Czy w martwej głuszy pytania  
Gdzie wszystko przemija z czasem  
Hydra ma szansę przetrwania?

XX

Zdzisława Górka

### **Atlantycka huśtawka**

Nie dosięgnę anioła  
Gołębia nie pochwycę w locie  
Przymuszona do ziemi  
I spraw codziennych  
Gonię chmury oczyma  
I patrzę w nieobecne  
Oczy bezdomnach

Wysoko toczą się losy świata  
Śmierć zawsze ma żniwa  
Pory roku jej zbędne  
Zasłuchani w potok słów  
Złani informacjami o nas  
Nie wiemy jak pokonać czas  
By nie zabierał nas jeszcze  
W przestrzeń bez zegarów...

XX

Stanisław Winczura

## **Fin de siecle**

Plastry pokoleń odsłaniam  
Warstwami widzę przeszłość  
Siostrę nieskończoności

Poznaję twarze  
Cienie świetlistych aniołów  
Niczym wczoraj napotkane  
Twarze  
Ciągłe te same  
Białe  
Młode  
Dojrzałe

Cienie całunów  
Przesuwają czas  
Pomagają przeszłości  
Obronić terażniejszość

XX

Teresa Kaczorowska

\*\*\*

Ucieknę od ciebie  
Wyniosę się dla siebie

Ucieknę od twojej poezji  
W słowa płócienne  
Ale usprawiedliwione  
Ucieknę od i tak już pochylonej prawdy

Ucieknę od twoich pocałunków  
Miłości  
W moje bezradne  
Zamknięte w błysk życia

Ucieknę z twoich ramion  
W inne  
Moje  
Proczę się wierszami  
Milczeniem

Ale  
Kto mi wtedy  
Zaszepcze:

"Cudzie...  
Cudzie ty mój..."

XX

Monika De Gay

### **Piaskiem na plaży przysypany**

Facet o mózgu pełnym węzełków  
Swoich niezrozumiałych problemów  
Myśli

Piaskiem na plaży przysypany  
Patrząc w niebo liczy mewy  
Czuje dzieciństwo

Pokręcone jak poręcz w barokowym kościele  
Myśli pną się na wieżę wspomnień  
Ona odeszła...

XX

Józef Bieniecki

### **Grzech zaniechania**

Naród, który z życia nauk ciągnąć nie umie  
Niech jęczy w niewoli, po czasie zrozumie  
Gdzie mądrości pogrzebał, z kim się władza kuma.  
Gdy przeszłością nie żyje. Zdeptał słowo duma.  
Niech głupoty pokraka na pokojach panów  
Grzbiet mu butem przycisnie dobrobyt tyranów.  
Dałeś za nos się wodzić? Niechaj teraz boli  
Gdy z małżonką panek w pokojach swawoli...

Będę twoim sumieniem, zawsze ci przypomnę,  
Gdyż zaniechania grzechy popełniasz ogromne.

Kiedy maska głupoty nie będzie niewolić  
Grzechy kajdan czas zetrze, Bóg zechce pozwolić,  
Ludziom mądrym da władzę, a wolności słowo  
Będzie w naszej modlitwie Matką i Królową.  
Serce zacznie bić jedno, nie da upakarzać,  
Dla ogółu zaś dobra, wsze dobra pomnażać.  
Głos Zygmunta jak orzeł z uwięzi zerwany  
Z nową mocą uderzy, bo zrzucił kajdany.

Będę twoim sumieniem, wtedy ci przypomnę

